



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E  
W S O B O T Ę D N I A 10. GRUDNIA ROKU 1768.

*Z Warszawy d. 10 Grudnia.* Jmć Pan Soltyków Generalny w Woysku Najiaśnieyszej Imperatorowey Jeymci po dwu miesięcznym tu zabawieniu, i pożegnaniu Króla Jmci P. N. M. dnia onegdajszego w nocy wraz z Jeymcią Małżonką swoją oddalił się ztąd na Wołyń.

*Z Mohilowa d. 28 Listopada.* Miasto tuteysze wespół z Garziznem, solennym obchodziło Festynem Dzień Koronacyi Najiaśnieyszego Monarchy Państwa naszego Miłościwego, przy przybyciu Jemciów Państwa z armat i asystencyi Cenhów: Podolskiego Podkomorze go Ziemi Dobrzyńskiej, Małachowskiego, Sądeckiego, Szaniawskiego, Kąkolownickiego Starostów, i innych wielu.

Liczba Państwa tu przytomnego pomnożona jest świeżym przybyciem Jemciów Państwa: Podolskiego Podkomorze chów pod czas Nabożeństwa

odprawiającego się w Kościele  
Farnym w Dzień S. Katarzyny,  
gdzie i *Te DEUM Laudamus*  
śpiewane było.

*Z Florencyi d. 22 Października.*

W nocy od 19 do 20 dnia tego  
miesiąca ku północy było tu  
dofyć wielkie trzęsienie ziemi,  
które trwało przez 4 sekundy,  
bez szkody iednak obeszło się.

*Z Ferraryi d. 24 Października.*

Głofzą, iż General Wenecki  
w Dalmacyi kommanderujący  
wziął trzy wielkie wsi w Pro-  
wincyi *Montenero*, co w Tur-  
kach tak wielkie wzbudziło u-  
kontentowanie, iż ich Komman-  
dant znacznym go udarował  
podarunkiem. Ostatnia wypra-  
wa Francuzka do Korfyki skła-  
dała się z 8 batallionów. Z tymi  
iednak posilkami Margrabia *de*  
*Chauvelin* nie będzie mógł zna-  
czney przedsięwziąć akcyi. Ge-  
nerał *Paoli* nie daleko od Fran-  
cuzów oddalony wszystkie ich  
pilnie uważa krekli. W Tyro-  
lu wszczęły się wielkie bunty,  
dla którego Miasto *Riva* osadzo-  
ne dwoma Regimentami Cesar-  
skimi. Buntownicy rozproszy-  
li się we wszystkich Okolicach,  
i tak trwali są w swym przed-

sięwzięciu, że nawet iednego  
z Herztów swych, którzy się  
im zdał być podeyrzanym, za-  
bili.

*Z Genui d. 29 Października.*

Listy z Prowancyi upewniają,  
że w Tulonie i Marsylii częścią  
Francuzkie, częścią Cudzoziem-  
skie okręty nagotowane są z  
żywnościami dla 28 batallionów,  
mają też resztę żołnierzy od  
tych batallionów do Korfyki od-  
wieść. Będzie ieszcze dodana  
do pomienioney kwoty 10 ba-  
tallionów, i Kawalerya od 600  
ludzi. Listy zaś z Korfyki twier-  
dzą, że General *Paoli* z Margra-  
bią *de Chauvelin* przez pewnego  
Officyera Francuzkiego wnie-  
wolą zabranego z godzić się za-  
myślał tak względem oddania  
więźniów z obudwóch stron za-  
branych, iako i względem armi-  
stitium. General *Paoli* na ten  
koniec to czynić żądałby, aby  
generalną radę całej nacyi Kor-  
fykańskiej składać, i pogodzić się  
pod słusznemi Kondycyami z  
Francuzami mógł. Dwór swód  
Margrabia *de Chauvelin* chcąc o  
tym uwiadomić, w tych dniach  
wyśłał umyślnego. Dodają  
ieszcze te listy, że Korfy-  
kanie w okolicach Wyspy czer-

woney, złapali Francuski okręt mąką naładowany, który dla wojsk Francuskich na Korfycie będących wysłany był. Wczora wieczorem od Bałtyi do najbliżego portu przylądował okręt, i nas upewnił, że dwie dywizye posłane z *Prowancyi* szczęśliwie tam do brzegów przybyły.

*Z Kazatu d. 28 Października.*

Niektóre listy z Korfyki czynią wzmiankę o dwóch wielkich potyczkach zaszłych między Francuzami i Korfykanami, na których pierwsi wielką klęskę odnieśli, ale ta wiadomość jest nie pewna, gdyż ani dnia, ani miesiąca gdzie się toczyły, nie wymienia. Z Korfyki piszą także, iż najprzedniejszy więźniowie z Fortecy tamtejszey uciekli, straż pozabijawszy, a zabrawszy broń z Cerkhanzu, ale gdy ich potem gonili Korfykanie, wiele na placu położywszy rełitzę nazad do fortcey przyprowadzili. Nie wątpią, że Generał *Paoli* tych zdrajców śmiercią ukarze, których pierwey życiem udarował. Toż samo mieli uczynić w więźniowie Korfykanie w Tulonie; udali się wprawdzie Francuzi w pogon za nimi, ale barzo mało dogonili, nay-

większa zaś część chroniła się do Sabaudyi.

*Z Paryża d. 11 Listopada.*

Król Jmé Duński tu znajdujący się dnia 6 następującego miesiąca od nas oddalić się ma.

*Z Londynu d. 11 Listopada.*

Wieczorem dnia 8 tegoż miesiąca o 9 godzinie Królowa Jeymość w swym Pałacu Córkę szczęśliwie powita. Dnia następującego przyjął Król Jmé powinszowanie od nayprzedniejszych Panów, od Ministrów swych, i od Stanu Rycerskiego.

*Z Wiednia d. 2 Listopada.*

Z Luxenburga jest wiadomość, iż Hrabia *de Marschall* Feld-Marszałek Jego Cesarzkiey Mości z tym się pożegnał światem w podszley, a nader chwalebnie straconey starości. Z tamtąd piszą dnia 16 Listopada, że w przeszley Niedzieli okropny stał się przypadek. Niedźwiedź ogromney wielkości w zamknięciu wychowany, który sily swey w lecie nieraz sprobował z innemi zwierzętami pasując się, gdy go z zamknięcia wypuszczono dla opatrzenia mieysca, gwałtem drzwi zamknięte wylamawtzy

rzucił się na dozorcę w przy-  
sionku stojącego, a aczkolwiek  
mężnie broniącego się, rzucił  
jednak o ziemię, i na wielu  
miejskach szkaradnie zranił.  
Tym czasem nadziedł chłopiec,  
który chcąc dozorcę ratować,  
rzucił na niego kamień, po któ-  
rym uderzeniu wnet niedźwiedz  
na miejscu go położył. Dru-  
dzy to widząc brytany z łańcu-  
chów z puścili na niego, on  
jednak siedmiu częścią zabił,  
częścią zranił. Nakoniec przy-  
szła straż żołnierska od Maga-  
zynów nie daleko z tamtąd bę-  
dących, i inni ludzie z fazyami  
i zabili iego wprzód, nim na uli-  
cę wynieść mógł, gdzieby nie  
równie okropniejsze były na-  
stąpiły nie zczęścia. Wzwyż  
pomieniony chłopiec tegoż wie-  
czora umarł.

*Z Wiednia d. 19 Listopada.*

Listy od granic Tureckich po-  
twierdząją wiadomość dawniej  
rozgłoszoną, że nowy Wielki  
Wezyr jest z Urzędu tegożło-  
żony.

**D O N I E S I E N I E**  
z Warszawy d. 10 Grudnia.

Chłopiec nazwiskiem Łukasz u-

ciekł od pewnego Pana z Bractaw-  
skiego, okradł y go zna znie: żupan  
ma zielony nowy, i kontusz popie-  
laty, z wyłogami zielonemi, włosy  
zaczeseane z Niemiecka na głowie.  
Ktoby o nim wiedział uprasza się  
niech da znać na Golubeze do Jmci  
Pana Burgrabi go, będzie miał za  
to nadgodę i wdzięczność,

-----  
Dnia 8 miesiąca terażniejszego  
wieczorem koło godziny siódmej  
uciekło Ludzi dwóch Żołnierzy  
od Regimenta Gwardyi Pieszey  
Koronney w Mundurach tera-  
żniejszych nowych i w kitlach bia-  
łych płóciennych. Pierwszy na-  
zwiskiem Piotr Swiadkiewicz lat 25  
mający, wzrostu wysokiego, chudy  
na twarzy biało kurawaty, włosów  
białawych. Drugi także Piotr Re-  
wald lat 22 mający, wzrostu wy-  
sokiego chudy, na twarzy biało ku-  
rawaty, włosy białawo. Z tych  
dwóch jeden wiele szkody u Rze-  
czach uczynił, jako to Pieniędzy  
w Monecie i w Złocie, tudzież Pi-  
suletów parę, na Ordynansie będą-  
cy zabrał. Ktoby o nich miał wia-  
domość, niech da znać do Kommen-  
dy tutejszey będzie miał przyzwoi-  
tą nadgodę.

## SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 10. GRUDNIA ROKU 1768.

Z Carogrodu d. 1 Października. Nowy W. Wezyr przy-  
 był tu dnia 22 przeszłego miesiąca. Od czasu przyjazdu iego,  
 zdaia się nieco stygnąć wojenne przygotowania. W pospół-  
 stwie też jest co i przedtym żwawość i chęć woionania. A że  
 przez wszczętą pogłoskę o zbicciu woyska naszego od Montene-  
 gritów do rozruchu skłonne być się zdawało; dnia 18 przeszłego  
 miesiąca przy huczonym ognia z armat dawaniu ogłoszono, iż  
 Balza nasz, tych buntowników do szczętu zbił. Aby zas wą-  
 pliwość o tym żadna być niemogła, wystawiono przed Szara-  
 iem 50 głów buntownikom uciętych, i wór pełen uszu. *Reis-*  
*Effendi* albo Kanclerz W. wnielałce u nowego W. Wezyra  
 zoltaiący, z urzędu był złożony dnia 26 tego miesiąca.

Z Paryża d. 4 Listopada. Osobe, rozmowy, obyczaje Kró-  
 la Jmci Duńskiego, celem są podziwienia i Miasta i Dworu. Po-  
 wróciwszy z *Fontainebleau* był na Kollacyi u Xiążęcia *de Duras*.  
 Wyjechał temi dniami do fabryki sławney *des Gobelins* gdzie  
 między innymi rzeczami, ciekawie przypatrował się kolzto-  
 wnym szpalerom wyrażaiącym Historią Estery. Pytał się za-  
 tym Xiążę *de Duras* dla kogoby one były sporządzone; Dla *Wa-*  
*szey Królewskiej Mci*, odpowiedział Xiążę. Na początku przy-  
 szłego miesiąca wyjechać z tąd zamysła, a przez *Metz* i Niem-  
 cy powrócić do swojego Państwa.

Z Paryża d. 7 Listopada. Król Jmci Duński był dnia wczor-  
 rayszego na Kollacyi u Hrabiny *de Bentheim*. Dnia dzisiejsze-  
 go będzie także na Kollacyi u Xiężney *de Mazarin*, jutro będzie  
 u Xiężney *de Villeroy*, a pojutrze u Xiążęcia *de Villars*. Głoszą

tu, iż wydane są Margrabi *de Chauvelin* rozkazy na zakończenie Kampanii tego roczney na wyspie Korfycy i rozłożenie wojska na leżach zimowych, po tych mieyscach, które nam pozostały. Król Jmé zabiegając zbyteczney drogości chleba nie tylko pozwolił na wolne przeprowadzenie zboża z iedney Prowincyi do drugiey, ale też przyobiecał pewną nadgodę wszystkim, którzyby zboża z zagranicznych Państw sprowadzali. Ale po wzięciu nadgrody rzeczoney nie będzie im wolno z Prowincyi do Prowincyi przewozić zboża, a daleko mniej do Państw zagranicznych wywozić. Wszystkie też okręty tak Francuckie, iako i Cudzoziemskie od daty ninieyszey do dnia 1 Lipca roku następuiącego od wszelkiego-cła lub innego podatku będą uwolnione. Wychwalaia tu odpowiedź iednę nader dowcipną od Króla Jmci Duńskiego pewnemu Hollendrowi daną. Przejeżdżaiącego przez Hollandyą spotkał znaczny ieden Hollender z ogromną nader Księgą zawieraiącą iego genealogią, z którey pokazać chciał Królowi, iż iego jest pokrewnym; Mój Bracie (*Mon cousin*) rzekł Król, iestem tu *in cognito*, radzę tobie żebyś mię naśladował.

Z Londynu d. 8 Listopada. Nayostatnieysze wiadomości z Ameryki od 2 Października upewniaia, że 7 okrętów wojennych iest w porcie *Boston*, z których każdy ma dwa Regimenta od 500 ludzi. Zgromadzenie Stanów iest rozproszone, każdy się bowiem do domu swego wrócił. Obywatele tamteysii pozwolili ieden Regiment w *Fort-Williamie*, a drugi w *Bostonie* lokować. Żołnierze obchodzą się dobrze z Obywatelami, oni też wzajemną im uczynność ukazuią. Chcą tym bowiem sposobem pokazać, że nie są nieposluszniemi pòddanemi. Okręty w porcie są naładowane bombami i kartaczami, baciki są armatami opatrzone. Obywatele siedzą spokojnie, żądaią iednak, aby ich suplika Króla doszła. Czekaia, czy Kommissarze Cła pod protekcyą żołnierzy funkcyą swą odprawować będą. Tym czasem wszyscy iednostaynego są umysłu i użalaią się względem ustanowienia nowego Cła. Od wszystkich Obywatelów są supliki, Króla o pomoc upraszaiące. W *Jamaice* było trzęsienie ziemi w *Wrześniu*, żadney iednak szkody nie uczyniło.

Okrety z Indyi zachodniej Hiszpańskiej przychodzące upewniaią, że tam wszyscy jednomyślnie głoszą o wojnie, która ma nastąpić z Wielką Brytanią. Na jakim zaś fundamencie rozfiwane są te nowiny, nic nie maż pewnego. Posel Francuski Hrabia *de Chatelet Lomont* z Mażonką swą i Familią przybył tu dnia 4 Listopada. Pan *Wilkes* szofsty Miesiąc siedzi już w więzieniu *Kings Bench Prison*, i wydał w tych dniach List datowany 3 Listopada 1768 pisany zaś do Hrabstwa *Middlesex*, którego Parlamentu członkiem, jest. Oznaymuie Parlamentowi, co czynić przedsięwziął, gdy się dopiero Sessya Parlamentu zaczyna. Mówi: „Umyśliłem niższej Jzbie suplikę podać, spodziewaiąc się, że mi uczynią sprawiedliwość, i w sprawie moiej pomocnemi mi będą. Ministrowie wedle upodobania swego zemną postępowali, Dekret przeciw prawom na mnie ferowali. Tym czasem gotuję do wyższej Jzby appellacyą przeciw dwóm dekretom iako do naywyższej instancyi. Myślę prawnie postąpić z Hrabią *de Halifax*, iak tylko Sessya Parlamentu będzie zakończona, dopiero bowiem pomienionego Hrabiego zpoznać nie mogę. Jak prędko uwolnionym będę, to moje będzie staranie, dwa punkty prawdziwemi popierać dowodami, a dla dobra publicznego Kráiu naszego wszelkiemi sposobami domagać się będę u Parlamentu o ustanowienie prawa tym punktom w brów przeciwnego. 1. Swobodne postępowanie Ministrów z wolnie urodzonymi poddanemi. 2. Określenie z przyśiężonych w rzeczach sądowych, które powinny być zniesione, tak aby sprzyśiężeni mieli zupełną wolność postępować według sumnienia własnego, a nie stosując się do zdania Sędziego.

Z Drezna d. 31 Października. Pod datą 13 Września ogłoszony jest wyrok Królewica Jmci na on czas ieszcze Administratora Elektorstwa Saskiego, 14 Artykułów zawieraiący, tycający się ustanowienia *Collegii sanitatis*, które to *Collegium* spólnie z Lekarzami Akademickimi Lipskimi i Wittemberskimi będzie miało staranie o wydoskonalenie lekarskiej sztuki w Państwie Elektorskim, iednak bez przywłaszczenia sobie żadney władzy sądowej. Ta ustawa, tak wielkiej nam się być zdaie

wagi, iż ię krótkie tu przyłączyć musiemy opisanie. W pierwszym i drugim Artykule odnawiają się ustawy Roku 1748 i 1750 względem założenia *Collegii medico-Chirurgici*, a oraz zalecają zwierzchności wszelkiej wsparcie tegoż *Collegium* w wszelakich przypadkach. W trzecim i czwartym Artykule, przykazują wszystkim tak powiatowym jako i mieyskim Lekarzom podać w przeciągu 6 tygodni dokładny rejestr wszystkich leczeniem bawiących się, także cyrulików, barwierzów, łaźiebników, aptekarzy, bab[dzieci przymiających], &c. które to rejestra i zgromadzeniom Lekarzkiemu Lipskiemu i Wittenberskiemu i *Collegio Sanitatis* oddane być mają. Przykazują oraz aby co Kwartał ciż Lekarze opisania przyśyłali chorob panujących i frzodków od siebie na uleczenie onych użytych. W piątym, szóstym, siódmym i ósmym Artykule pozwalają wszystkim w Kraiu doktorowanym leczeniem bawić się, Cudzoziemskim zaś Doktorom nie pierwey to pozwolono będzie, aż *examen* albo *in Collegio Sanitatis* albo w zgromadzeniu jakim Akademickich Lekarzów odprawią, którzy swoje o ich biegłości i sposobności zdania ogłaszają. Wszyscy jednak świeżo doktorowani Lekarze przez pierwsze dwie lecie, żadney nie mają przedsięwziąć większey wagi kuracyi, bez wezwania powiatowego lub mieyskiego Lekarza, lub innych doświadczenie iuż mających. W 9 to Artykule przykazują wszystkim Cyrulikom i Aptekarzom, aby nie inaczey do kunsztu swojego przystępowali, iak za poprzedzającym *examinem* przed *Collegium Sanitatis*, przykazują oraz wszystkim powiatowym i mieyskim Lekarzom wizytować corocznie w Sierpniu Apteki. W 12 przykazują, aby imiona Lekarzów, którym leczeniem bawić się i przepisywać recepty godzi się co rocznie wydrukowane, i po Aptekach każdego mieysca przybite były. W 13 stanowią aby lekarstwa one, które za osobnym Przywileiem przedawane bywają, przez uprzywileiowanych Aptekarzy zawfze bywały przedawane pod karą 10 Talarów, wyjąwszy tylko czasy jarmarkowe. W 14 nakoniec pilnie Lekarzom powiatowym i mieyskim zalecają należycie *examinować* Niewiaasty dzieci przymiające.